

Małek, Janusz

Ostatnie stadium reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych w latach 1530-1531 w świetle recesów

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 18 (128), 75-101

1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Historii Powszechnej
i Polski XVI—XVIII w.

Janusz Małek

OSTATNIE STADIUM REFORMY MONETARNEJ
W PRUSACH KRÓLEWSKICH I KSIĄŻĘCYCH
W LATACH 1530—1531
W ŚWIETLE RECESÓW

Zarys treści. Uwagi wstępne. Edykt monetarny z 7 marca 1530 r. Sejmik na św. Michała (29 września 1530 r.) w Gdańsku. Zjazd w Elblągu 28 października 1530 r. Sejmik na św. Klemensa (25 listopada) 1530 r. Poselstwo gdańszczan do króla w lutym 1531 r. Sejmik na św. Stanisława (8 maja) 1531 r. w Malborku. Poselstwo gdańszczan do króla we wrześniu 1531 r. Sejmik na św. Szymona i Judę (28 października) 1531 r. Uwagi końcowe.

UWAGI WSTĘPNE

Reforma monetarna zaprzętała uwagę stanów Prus Królewskich i Prus Książęcych przez szereg lat. Jej uchwaleniu oraz realizacji poświęcono wiele miejsca w czasie obrad sejmiku Prus Królewskich w latach 1526—1535 oraz podczas obrad sejmu Prus Książęcych w latach 1526—1528¹. Przedmiotem artykułu jest ostatnie stadium reformy monetarnej w obydwu częściach Prus, przypadające na lata 1530—1531, gdyż jest ono w literaturze prawie nieznanne². Reforma monetarna została uchwalona 20 maja 1528 r. Wprowadzała w życie unię monetarną Prus Królewskich i Prus Książęcych według stopy polskiej, a więc i Korony. Spośród 12 punktów tej uchwały przytoczmy dwa najważniejsze:

1. Nowa moneta (pruska) winna być zrównana próbą, wagą i stopą menniczą z nowo wybijanymi groszami polskimi. Dwadzieścia groszy winno tworzyć 1 pruską grzywnę obrachunkową, a 96 takich groszy win-

¹ J. Małek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548*, Warszawa 1976, s. 48—52, tabl. I i II.

² Skąpe informacje odnajdujemy w pracy W. Schwinkowskiego, *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht (1525—1568)*, Zeitschrift für Numismatik, XXVII Band, Heft 3/4, Berlin 1909, s. 231 i n.

no przypadają na grzywnę krakowską o zawartości 6 lutów srebra czyli 6 próby.

2. Monetę należy wybijać w ten sposób, aby trzy szelągi szły na 1 grosz, a 18 denarów na szeląg. Z grzywny pruskiej należy wybijać 154 szelągi, a z grzywny krakowskiej 159 szelągów, grzywna wagowa winna zawierać 3 luty czystego srebra, czyli 3 próby³.

Nowy grosz pruski miał zawierać 0,7722 grama czystego srebra, a więc tyle samo ile zawierał grosz koronny⁴. Przeprowadzenie reformy nie było łatwe i wymagało czasu i konsekwentnego działania. W sierpniu 1528 r. w królewskiej mennicy w Toruniu wybito pierwsze nowe monety pruskie według przyjętej w maju tego roku nowej stopy menniczej. Jesienią 1528 r. zaczęto rozprowadzać nową monetę na szerszą skalę, usuwając na drodze wymiany starą monetę. W 1529 r. na sejmiku grudziądzkim zasady tej wymiany ustalono bardziej szczegółowo. Z oporami przystępował do unii monetarnej ks. Albrecht reprezentujący interesy swego Księstwa, ale wnet stał się on jej zwolennikiem. Najwięcej było jednak kłopotów z wielkimi miastami pruskimi Gdańskiem, Toruniem i Elblągiem, które wręcz hamowały reformę⁵. Między zwolennikami reformy a jej oponentami zarysował się spór w trzech kwestiach:

1 — w sprawie stosowania małej lub też dużej grzywny obrachunkowej; 2 — w sprawie drożyzny i 3 — w sprawie kursu monety złotej, zwłaszcza hornguldena. Prześledźmy dzieje tych sporów w latach 1530—1531, stanowiących schyłkową fazę realizacji reformy monetarnej z 1528 r.

EDYKT MONETARNY Z 7 MARCA 1530 ROKU

Na sejmie koronacyjnym Zygmunta Augusta między posłami wielkich miast pruskich a posłami rady pruskiej doszło do poważnej różnicy zdań w sprawie stosowania małej czy też dużej grzywny obrachunkowej. Szczególnie gdańszczanie opowiadali się za małą grzywną. Mała grzywna tzw. grzywna polska bierze swój początek z sytuacji na rynku pieniężnym w Prusach, jaka powstała około 1520 r. Wówczas to moneta pruska tak podupadła, że za 1 półgroszek polski szóstej próby płacono dwa szelągi pruskie, a za 3 grosze polskie płacono 4 grosze pruskie. Prowadziło to do nowej rachuby, że 1 grzywna pruska 20 groszowa równa jest grzywnie małej „polskiej” — 15 groszowej. Gdańszczanie nie przedstawili tutaj

³ J. Małek, op. cit., s. 62.

⁴ W. Terlecki, *Reformy monetarne Zygmunta I*, Wiadomości numizmatyczne, r. VII, 1963, z. 2 (24), s. 50 tabl. B oraz M. Gumowski, *Poglądy Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 4 (102), s. 651.

⁵ J. Małek, op. cit. s. 64—65.

na razie bliżej swoich argumentów w tej sprawie. Spór rozstrzygnął Zygmunt I 7 marca 1530 r., wydając wspomniany wyżej edykt monetarny dla całych Prus nie podlegający zresztą apelacji⁶. Odpowiednie dokumenty zostały wygotowane zarówno w języku łacińskim jak i niemieckim. Edykt zaaprobowali: ks. Albrecht w imieniu Prus Książęcych oraz posłowie z Prūs Królewskich, z wyjątkiem wielkich miast pruskich. W przygotowaniu dokumentu brał udział także zarządca mennicy w Toruniu J. L. Decjusz⁷.

Treść edyktu powtarzała w zasadzie dotychczasowe postanowienia monetarne. Król zaznaczał, że chcąc zapobiec panoszącemu się złu odnośnie monety w Prusach, za radą ks. Albrechta, a także stanów Korony i Prus Królewskich postanowił wprowadzić w Prusach nową monetę, a więc grosze, szelągi i denary o wartości i ziarnie równej monecie polskiej. Pieniądz ten ma mieć swobodny obieg w Koronie, Prusach Królewskich i Prusach Książęcych. Król zakazywał obiegu wszystkim obcym i fałszywym monetom, które były źródłem szkód w Prusach. Przypominał, iż z niemalymi wydatkami zorganizował mennicę w Toruniu, która już część nowej monety wybiła i będzie to czynić dalej, co zostało zaaprobowane i w odpowiednich dokumentach ogłoszone przez siostrzeńca królewskiego księcia Albrechta, a także stany Prus Królewskich i Korony. Tymczasem realizacja postanowień tych dokumentów spotkała się z pewnymi oporami m.in. z próbami zachowania starej monety i odmiennej grzywny obrachunkowej. Wobec tego dla zapobieżenia ewentualnemu złu król postanowił:

1. Zakazać całkowicie obcych i fałszywych monet, zwłaszcza monetę świdnicką, tippelgrosze (nazwa pochodzi od „Tüpfel” — „Tippel” — kropka, punkt, cętka, moneta wybijana przez w. mistrza Albrechta w 1522 r. miała dwie kropki lub punkty na wizerunku), szelągi gdańskie.

2. W obiegu zachować monety wybijane w mennicach królewskich Krakowa i Torunia oraz monety bite przez księcia Albrechta i wielkie miasta, które mogą bić monetę, ale indyferentną z monetą królewską i wreszcie stare pruskie grosze i szelągi sprzed wielkiego mistrza Fryderyka.

3. Przy sprzedażach i kupnachs, wszystkich kontraktach i płaceniu czynszu zarówno obcy, jak i miejscowi mają liczyć według grzywny = = 20 nowych groszom = 60 szelągom tak starym, jak i nowym, a więc

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, Recesy Stanów Prus Królewskich (dalej WAP Gd.), Dz. 300/29 nr 10 fol. 261—263.

⁷ G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande, Königlich-polnischen Anteils*, Bd. 1, Danzig 1722, Documenta nr 39, *Acta Tomiciana* (dalej AT), t. XII, nr 54; W. Schwinkowski, op. cit., s. 231—234 i S. Dolezel, *Das preussisch-polnische Lehnverhältnis unter Herzog Albrecht von Preussen*, Köln 1967, s. 106.

1 grosz ma równać się 3 szelągom, a 6 nowych denarów ma iść na 1 szeląg. Wprowadzono tu więc już bardzo wyraźnie grzywnę dużą (20 groszy) zamiast małej (15 groszy).

4. Grosze z czasów wielkich mistrzów Fryderyka i Albrechta i stare pruskie denary mogą być w obiegu tylko do 12 czerwca 1530 r., potem będą całkowicie zakazane. W tym okresie przejściowym ma liczyć się te grosze po 16 nowych denarów, a nie po 17, jak dotychczas przyjmowano. Po tym terminie stare denary będą wymieniane w mennicach na wagę, ale tylko do świąt Bożego Narodzenia 1530 r.

5. Powyższe artykuły winny być przez podanych dokładnie stosowane pod karą 100 florenów węgierskich. Kto nie będzie w stanie tej kwoty wypłacić odpowie gardłem.

6. Zobowiązuje się wszystkich urzędników do opublikowania tego edyktu w całym kraju, aby nikt nie mógł się tłumaczyć niewiedzą.

7. Napomina się urzędników, aby dopilnowali realizacji tego edyktu, a także miasta aby nie przeciwstawiły się jego treści pod groźbą kary utraty wszystkich przywilejów.

8. Edykt ma być opublikowany na św. Stanisława tj. 8 maja 1530 r.

Edykt królewski spotkał się z aprobatą wszystkich zainteresowanych, jedynie miasta pruskie były wciąż niezadowolone, chociaż król nie uszczuplał regale menniczego miast, a wręcz odwrotnie wyszedł naprzeciw ich żądaniom, aby miasta mogły wybijać nową monetę. Zastrzegł jednak, aby ta ich nowa moneta była identyczna z monetą królewską. W innej sprawie nie ustąpił i wprowadził dużą grzywnę obrachunkową jako obowiązującą. Elblążanie byli skłonni ugiąć się wobec woli królewskiej, tymczasem gdańszczanie skarżyli się nadal na nieuwzględnienie ich stanowiska przy wydaniu edyktu. Otrzymali oni czas do 12 czerwca 1530 r. do namysłu. Jeżeli nie przyjmą edyktu, to muszą się liczyć z blokadą gospodarczą tak ze strony lądu, jak i morza. Plan ten wysuwał książe Albrecht, a mianowicie, aby statki idące z kierunku Danii zamiast zatrzymywać się w Gdańsku zatrzymywałyby się w Bałdze⁸. Poza tym mówiono, że ks. Albrecht może zamknąć handel z Litwą i wreszcie, że sprzedawcy z Korony zamiast kierować zboże do Gdańska mogą poszukać sobie innych portów⁹. Groźby te musiały poskutkować, choć jeszcze 23 marca 1530 r. gdańszczanie kołotali w tej sprawie u podkanclerzego Tomickiego, podkreślając, iż edykt monetarny wydano poza ich plecami. Tomicki odpowiedział, iż nie zna szczegółów, w jaki sposób doszło do wydania mandatu. Wie tylko, że ustalili go radcy Prus Królewskich i Prus Książęcych¹⁰. Jeszcze 28 marca Filip Bischof — burmistrz Gdańska to-

⁸ W. Schwinkowski, op. cit., s. 234.

⁹ G. Lengnich, op. cit., s. 87.

¹⁰ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9f. 414.

czył rokowania z Decjuszem¹¹. Dnia 31 marca rady Prus Królewskich siedzieli późno w nocy u króla, ale jak pisze pisarz gdański, nikt nie wiedział, co było przedmiotem rokowań. Chyba o monecie już nie mówiono. Być może biskup Ferber poprosił wówczas króla, aby sejmik na św. Stanisława nie odbył się, lecz dopiero na św. Michała w Grudziądzu w 1530 r., bo droga przed nimi jeszcze długa, a i koszty z tym związane też są znaczne¹². Dnia 6 kwietnia posłowie pożegnali się z królem, kancleżem K. Szydłowieckim i podkanclerzem P. Tomickim i udali się do Prus¹³. Równocześnie z pracami sejmu dotyczącymi monety toczyły się rokowania księcia Albrechta z Decjuszem. Zakończyły się one podpisaniem kontraktu w dniu 15 marca 1530 r., co było nowym sukcesem na drodze unifikacji monetarnej. Według umowy Decjusz miał dzierżawić mennicę królewską przez 10 lat i płacić księciu od 1 grzywny krakowskiej srebra (15¹/₂ luta) 7¹/₂ nowych groszy. Przejęcie mennicy królewskiej oznaczało, że odtąd król za pośrednictwem Decjusza będzie łatwiej regulował stosunki monetarne w Prusach Królewskich i Książęcych. Unia monetarna nabierała realnych kształtów. Dodajmy, że Decjusz poradził księciu pruskiemu, aby przyjmował od chłopów jako czynsz grosze „książęce” i stare denary według wyższej taryfy. W ten sposób miał nadzieję uwolnić chłopów bez ponoszenia przez nich strat z masy starych monet. Miano to wykonać do 8 maja 1530 r. Postanowiono też, że za przebijanie groszy „książęcych” nie będzie opłacany Decjusz, natomiast przy wymianie denarów będzie się on wypłacać w pewnej części także groszami i szelągami, aby nie przepęlić kraju denarami. W innym wypadku kupcy mogliby wypychać chłopom denary, tak że mniej przybywałoby księciu srebra niż miedzi. W interesie Decjusza było dojście do zgody z ks. Albrechtem, aby wybijać więcej groszy i szelągów niż denarów. Zyskowniej było płacić za stare denary w groszach niż w miejsce starych denarów dawać nowe z pełnym kwantem srebra¹⁴. W. Schwinkowski¹⁵ podziwiał taktykę księcia Albrechta, iż odmiennie od radców Prus Królewskich nie wydawał on lekkomyślnych edyktów póki nie miał przedsiębiorcy, który mógł wziąć na siebie ciężar reformy. Opinia ta jest chyba krzywdząca dla radców Prus Królewskich, którzy co prawda nie zawsze skutecznie, ale za to stanowczo parli do unii, natomiast książę Albrecht dołączył do niej, kiedy już wszystko było do tego przygotowane, a nawet było to dla niego niezbędną koniecznością.

¹¹ Ibid., f. 420.

¹² Ibid., f. 421 i 425v.

¹³ Ibid., f. 433v.

¹⁴ A. Semrau, *Jost Ludwig Dietz und die Münzreform unter Sigismund I Mitteilungen d. Copernicus Verein*, 1906, s. 40 i W. Schwinkowski, op. cit., s. 232 i S. Dolezel op. cit., s. 107.

¹⁵ W. Schwinkowski, op. cit., s. 233.

Natomiast M. Gumowski¹⁶ uważa, iż Decjusz, przejmując w dzierżawę mennicę królewiecką, zdradził króla i mennicę toruńską, zafrapowany znacznie mniejszym czynszem, bo płacił tu 7½ nowych groszy od grzywny przebitego srebra, a w mennicy toruńskiej 12 tych groszy. Opinia ta jest chyba niesłuszna, skoro przejęcie mennicy królewieckiej przez Decjusza ułatwiało realizację unii monetarnej.

Sejm koronacyjny 1530 r. w zasadzie zakończył dyskusję nad reformą monetarną. Edykt królewski miał wejść w życie z dniem 12 czerwca 1530 r. Teraz chodziło o to, aby go w pełni zrealizować. Sprawą zasadniczą było to, jak zachowają się wielkie miasta pruskie. Niepokoił się tą sprawą bp Ferber, który 3 maja 1530 r. pisał do Jana Balińskiego kasztelana gdańskiego i przypominał, że Gdańsk i Elbląg winny ogłosić na św. Stanisława edykt monetarny¹⁷. Już 31 maja 1530 r. mógł Baliński odpowiedzieć Ferberowi, że Gdańszczanie spełnili rozkaz królewski i poczęli bić nową własną monetę¹⁸.

Następną sprawą było sprawne funkcjonowanie mennic toruńskiej i królewieckiej zawiadywanych przez Decjusza oraz mennic gdańskiej i elbląskiej, które zgodnie z edyktem królewskim mogły wznowić działalność 25 kwietnia 1530 r. Decjusz donosił Dantyszkowi, że udaje się do Prus¹⁹. W czasie swego tutaj pobytu musiał przejąć mennicę królewiecką, a także spotkać się z dygnitarzami Prus Królewskich (Baliński, bp Ferber)²⁰. Biskup Ferber ubolewał wówczas, że brak nowych denarów, co wywołuje wśród ludu niezadowolenie. Byłyby to symptomy deflacji. Domagano się, aby Decjusz wybijał więcej drobnej monety²¹. Schmauch słusznie sądził, że otwarcie mennic miejskich miało wyrównać brak monety²². Całością tych wszystkich spraw miał się zająć sejmik na św. Michała (29 września 1530 r.) w Grudziądzu. Ustalenie terminu i miejsca wypełniło korespondencję biskupa Ferbera z królem, panami koronnymi, dygnitarzami z Prus Królewskich i z ks. Albrechtem²³.

¹⁶ M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, Toruń 1961, s. 106.

¹⁷ AT, t. 12, nr 120, Lidzbark, 3 maja 1530 r., bp Ferber — Baliński.

¹⁸ Ibid., nr 130, Malbork, 31 maja 1530, Baliński do bpa Ferbera.

¹⁹ Ibid., nr 100, Kraków 23 kwietnia 1530, Decjusz do Dantyszka.

²⁰ Ibid., nr 131, Lidzbark, 13 maja 1530, bp Ferber — Baliński. Archiwum Diecezji Warmińskiej, Olsztyn (dalej ADWO), D-90, f. 16 Rybaki, 3 czerwca 1530, Ks. Albrecht do bpa Ferbera; AT, t. 12, nr 269, Lidzbark, 3 września 1530, bp Ferber — Baliński i W. Schwinowski, op. cit., s. 264—266.

²¹ AT, t. 12, nr 131, Lidzbark 13 maja 1530, Ferber — Baliński; *ibid.*, t. 12, nr 149, Lidzbark 31 maja 1530, Ferber — Baliński.

²² H. Schmauch, *Nikolaus Copernicus und die preussische Münzreform*, Gumbinnen 1940, s. 23.

²³ ADWO, D-90 f. 10, Królewiec 4 maja 1530, Ks. Albrecht — Ferber; *ibid.*, f. 11, Gniew 19 maja 1530, Jerzy Bażyński — Ferber; AT, t. 12, nr 131, Lidzbark 13 maja

SEJMIK NA ŚW. MICHAŁA (29 WRZEŚNIA 1530 R.) W GRUDZIĄDZU

Zaraza grasująca w Prusach nie przeszkodziła i zapowiadany sejmik Prus Królewskich zebrał się w wyznaczonym miejscu i w ustalonym terminie²⁴.

Problemem najważniejszym co do monety było to, jakie stanowiska zajmą w czasie obrad miasta pruskie, a zwłaszcza Gdańsk. Instrukcja²⁵, jaką otrzymali posłowie gdańscy Edward Nidderhoff — burmistrz i Piotr Behme — rajca, była powtórzeniem dawnych obiekcji tego miasta wobec nowej monety. Posłowie winni byli zwrócić uwagę, iż nowa moneta przyniosła tylko drożyznę. Dalej, że stosowanie dużej i małej grzywny równocześnie powoduje chaos, stąd też należałoby pozostać przy starej małej grzywnie. Poruszono też w instrukcji sprawę kupna srebra oraz rzecz dotychczas nierozwiązaną w edyktach monetarnych, a mianowicie ustalenie taksy guldenów reńskich i węgierskich. Z instrukcji dowiadujemy się wreszcie, że niedawno bawił w Gdańsku Jan Baliński — kasztelan gdański, aby uzgodnić sprawy monetarne.

Obrady zapewne rozpoczęły się 1 października w sobotę. Nie brali w nich udziału posłowie Prus Książęcych, choć książę Albrecht w liście do biskupa Ferbera datowanym z Królewca 27 września, który dotarł do Grudziądza 3 października, wyrażał chęć wysłania tam swoich przedstawicieli²⁶. Książę Albrecht pisał, że otrzymał list Ferbera wysłany z Braniewa. Co do monety, to należy — jego zdaniem — trzymać się edyktu monetarnego wydanego przez króla i stosować dużą grzywnę. Prosił, aby w wypadku rozpatrywania spraw monetarnych powiadomiono go, wówczas wyśle swoich przedstawicieli. Jeżeli nie uda się tej sprawy rozpatrzyć na tym sejmiku, to prosiłby o wyznaczenie innego terminu. Biskup Ferber odpowiedział na ten list 4 października z Grudziądza po naradzie z radcami pruskimi. Pisał on, że zanim jego list dojdzie do księcia, a posłowie książęcy przyjadą do Grudziądza upłynie 2 tygodnie. A to byłoby za długo, aby obrady sejmiku mogły się tak przeciągnąć.

1530, Ferber — Baliński; *ibid.*, nr 137, Lidzbark 20 maja 1530, Ferber — Zygmunt I oraz *ibid.*, nr 224, Lidzbark 7 sierpnia 1530, Ferber do bpa Tomickiego i archiwum królewskie (w Berlinie Zachodnim), Herzogliches Briefarchiv (dalej HBA), C-1, 460, Lidzbark 12 września 1530 Ferber — ks. Albrecht; AT, t. 12, nr 286, Lidzbark 15 września 1530, Ferber do Balińskiego i ADWO, D-90, f. 27, Królewiec 15 września 1530, Albrecht do Ferbera — zapytuje gdzie i na kiedy ma wysłać swoich posłów na sejmik; *ibid.* D-90 f. 28, Królewiec 24 września 1530 Albrecht do Ferbera — komunikuje, że wyśle swoich posłów.

²⁴ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 346—391 i G. Lengnich, *op. cit.*, s. 91—94.

²⁵ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 348—353.

²⁶ *Ibid.*, f. 362—362v.

Termin takiego spotkania zostanie ustalony, a ksiągę zostanie o tym powiadomiony osobno ²⁷.

Mimo nieobecności posłów książęcych zagadnienia monetarne były tutaj dyskutowane. W instrukcji ²⁸, jaką przedłożył Jan Służewski, kasztelan inowrocławski a zarazem poseł królewski w języku polskim datowanej z 8 maja 1530 r., znalazł się punkt o monecie. Król zalecał zbadanie nowej monety wybijanej przez gdańszczan i elblązan, tak aby nie przynosiła ona szkody prostemu człowiekowi. Rady pruscy winni wyznaczyć specjalnego probiercę (Gwardiera), który zbadałby zarówno monetę gdańską jak i elbląską, czy pozostaje ona w zgodzie co do ziarna i dobroci z monetami wybijanymi w Krakowie i w Toruniu. Oprócz tego król zwracał uwagę na brak cenników, co powoduje dowolne ustalanie cen, obciążające nadmiernie ludność. W związku z tym, że moneta pruska jest równa polskiej, to i ceny w Prusach winny być takie same jak w Koronie.

Nad propozycjami królewskimi dyskutowano 2 października, tj. w niedzielę. Tego dnia wielkie miasta pruskie rozmawiały osobno z Janem Służewskim — posłem królewskim i wyluszczyły mu swoje zastrzeżenia co do monety ²⁹. W poniedziałek 3 października Jan Sokołowski — rzecznik szlachty zaatakował Gdańsk, że hamuje reformę monetarną. Tego też dnia zastanawiano się nad relacją monety złotej do srebrnej. Miasta proponowały, aby ustalić gulden węgierski równy 45 groszom, a gulden reński 30 groszom. Bez zgody księcia Albrechta nie można było jednak w tej sprawie podjąć żadnej uchwały. Dnia 4 października 1530 r. bp Ferber stwierdzał, że sprawę tą należy osobno omówić z księciem Albrechtem i Decjuszem. Następnego dnia Jan Baliński konferował z gdańszczanami i tłumaczył im, że król oczekuje podatków płaconych w nowej monecie ³⁰. Wreszcie 5 października przedłożono posłowi królewskiemu odpowiedź ³¹, gdzie również była mowa o monecie. Monetę wybijaną przez Gdańsk i Elbląg przyobiecano zbadać.

Lengnich ³² stara się usprawiedliwić stanowisko gdańszczan co do monety i przytacza opinię ich o reformie monetarnej. Gdańszczanie stwierdzali, iż chociaż monetę poprawiono o czwarty denar, to ceny, zwłaszcza towarów codziennego użytku wzrosły o 1 denar. Podkreślali, że obieg pieniądza nie jest równomierny w poszczególnych miejscowościach i nie wszędzie używa się w przeliczeniach duże grzywny. Zwrócili też uwagę

²⁷ Ibid., f. 362v—363.

²⁸ Ibid., f. 356—359v i G. Lengnich, op. cit., s. 92.

²⁹ Ibid., f. 380—383 i G. Lengnich, op. cit., s. 93.

³⁰ Ibid., f. 361, 366v, 367, 368, 387—387v.

³¹ Ibid., f. 373—376 i G. Lengnich, op. cit., s. 9 i Documenta nr 41.

³² G. Lengnich, op. cit., s. 93.

na obawy przed wymianianiem złotych monet, bo nie jest ostatecznie ustalony stosunek monety złotej do srebrnej.

Sejmik rozszedł się 6 października³³. Ostatecznie ustalono, że sprawa taksy monety złotej zostanie przedyskutowana na św. Szymona i Jude w Elblągu z przedstawicielami Prus Książęcych i upoważniono biskupa Ferbera, aby napisał w tej sprawie do księcia Albrechta³⁴.

Jeszcze we wrześniu biskup Ferber musiał informować radców księcia Albrechta o planowanym zjeździe w Elblągu, gdyż w liście z 4 października 1530 r. piszą oni do Ferbera, iż książe Albrecht zapewne wyśle tam swoich posłów³⁵. Książe jak widać nie był wtedy w Królewcu, ale już 23 października 1530 r. poinformował Ferbera, że naturalnie obeśle zjazd w Elblągu³⁶.

ZJAZD W ELBLĄGU 28 PAŹDZIERNIKA 1530 R.

Zjazd rozpoczął obrady w wybranym wydziale³⁷. W obradach uczestniczyli z Prus Królewskich: Jerzy Bażyński — wojewoda malborski, Jan Baliński — kasztelan gdański, dr Mikołaj Kopernik i Aleksander Sculteti — kanonicy warmińscy reprezentujący biskupa Ferbera i kapitułę, Jakub Alexwange i Jan von Lohe — burmistrzowie Elbląga oraz Edward Nidderhoff — burmistrz i Piotr Behme — rajca z Gdańska. Natomiast z Prus Książęcych przybyli: Jerzy Kunheim — starosta Tapiawy, Jerzy Rudolf — sekretarz Książęcy, Bernt Buthner ze Starego Miasta Królewca i Bartłomiej Vogt — rajca z Knipawy³⁸. W obradach uczestniczył też zarządca mennicy królewskiej Jost Ludwik Decjusz.

Po przybyciu posłów książęcych na ratusz elbląski przedłożyli oni list kredencyjny księcia Albrechta z 26 października 1530 r.³⁹, a następnie Jerzy Kunheim zapoznał przedstawicieli Prus Królewskich z propozycjami strony książęcej co do obrad. Poza sprawą ordynacji proponował przedyskutowanie taksy monety złotej do srebrnej⁴⁰. Kiedy zaczęto omawiać tę sprawę, Kunheim poprosił o odpis ustaleń odnośnie do taksy guldenów⁴¹. Tegoż też dnia odczytano list torunian skierowany do rady

³³ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 389v.

³⁴ Ibid., f. 375v.

³⁵ ADWO, D-90 f. 29, Królewiec 4 października 1530, Rady ks. Albrechta — Ferber.

³⁶ ADWO, D-90 f. 30—38, Królewiec, 23 października Albrecht — Ferber.

³⁷ Reces: WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 394—411v; G. Lengnich, op. cit., s. 94—95; W. Schwinkowski, op. cit., s. 234; H. Schmauch, op. cit., s. 23—26.

³⁸ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 394.

³⁹ Ibid., f. 395v—396.

⁴⁰ Ibid., f. 396.

⁴¹ Ibid., f. 398.

pruskiej z 25 października 1530 r., w którym wyrażają oni niepokój, iż nie zaproszono ich do rokowań z posłami księcia Albrechta w sprawie monety⁴².

Kiedy rozpoczęto rokowania Decjusz powiedział, że pieniądz musi być w pełni zrównany z pieniądzem polskim⁴³. Z kolei przystąpiono do omawiania relacji monety złotej do srebrnej. Posłowie książęcy powoływali się na swoją deklarację w tej sprawie złożoną w listopadzie 1529 r.⁴⁴ i podtrzymywali ją nadal, a mianowicie, że ich zdaniem należy się trzymać ordynacji 1526 r., a więc i przyjętego tam stosunku, że 1 floren węgierski równa się 40 groszom. Nie wzięli oni tu pod uwagę tego, pisze W. Schwinkowski, że reforma monetarna⁴⁵ przyjęła stopę nieco gorszą niż pierwotnie projektowano, stąd też obecnie na 1 floren węgierski szło 45 groszy, a na floren reński szło 30 nowych groszy. Odnosnie do horn-guldenów opowiedzieli się za ceną 12½ groszy, a więc chcieli, aby moneta złota nie miała wygórowanej ceny⁴⁶. Tymczasem radcy Prus Królewskich stwierdzili, że nie interesuje ich taksa florenów węgierskich i florenów reńskich, lecz stosunek horn-guldenów do florenów węgierskich według nowej monety srebrnej⁴⁷. Uznano za stosowne przeprowadzenie prób monet, których dokonali mincerze Jan Smüttermeyer z Gdańska i Jakub z Elbląga. Zaproponowali w tabelce⁴⁸ różne możliwości otaksowania horn-guldena w stosunku do florena węgierskiego i tak np. przy taksie floren węgierski za 44 grosze, horn-gulden winien iść za 13 groszy, 1 szeląg i 2 denary, a przy taksie floren węgierski za 45 groszy, horn-gulden winien iść za 13 groszy, 2 szelągi i 2 denary.

Wówczas Decjusz odczytał swoją długą instrukcję i równocześnie powiedział, że cena florena węgierskiego musi wynosić 44 grosze, bo taka jest jego cena w Koronie, a horn-gulden musi iść po 12 i pół grosza. Jak widać stanowisko ks. Albrechta i Decjusza w kwestii otaksowania horn-guldena pokrywało się. Uzgodnienie stanowisk być może nastąpiło w czasie przejmowania mennicy królewieckiej wiosną 1530 r. Na zjeździe Decjusz nie mógł uzgodnić swego stanowiska ani z mincerzami, ani z radą pruską⁴⁹.

Wreszcie w niedzielę 30 października 1530 r. podjęto osobne obrady rady pruskiej. Wpierw przemawiał Jan Baliński, a po nim Mikołaj Ko-

⁴² Ibid., f. 399—400.

⁴³ Ibid., f. 400v.

⁴⁴ G. Lengnich, op. cit., s. 94.

⁴⁵ W. Schwinkowski, op. cit., s. 234.

⁴⁶ H. Schmauch, op. cit., s. 24.

⁴⁷ G. Lengnich, op. cit., s. 94.

⁴⁸ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 401v—402.

⁴⁹ Ibid., f. 403—403v i G. Lengnich, op. cit., s. 93 i W. Schwinkowski, op. cit., s. 24.

pernik, który stwierdził, że dla właściwego ustalenia stosunku złotej monety do srebrnej trzeba ustalić stosunek czystego złota do czystego srebra, a nie trzymać się w tych obliczeniach wybitych monet, gdyż nie wiadomo ile zawierają one kruszcu, a ile dodatku. Na to Jan von Lohe — burmistrz elbląski powiedział, że są to sprawy subtelne, ale najważniejsze jest to, w jaki sposób zapobiec „ucieczce” hornguldenów z Prus. Z kolei Edward Nidderhoff zaproponował przesunięcie rozstrzygnięcia tej sprawy do sejmiku na św. Stanisława w Malborku w 1531 r. Wojewoda malborski Jerzy Bażyński nie chciał jednak słyszeć o tym i zaproponował od siebie takse hornguldena na 13 groszy i 1 szeląg. W dalszej dyskusji proponowano pozostawić hornguldeny przy dawnej taksie (tj. 13 groszy) lub zabiegać u posłów książęcych, aby wyrazili zgodę na podwyższenie ich ceny. Po obiedzie poproszono posłów książęcych. Bażyński poinformował ich, iż zdaniem radców Prus Królewskich takse hornguldenów należy utrzymać jak dotąd, a równocześnie wprowadzać nową monetę. Wywołało to niezadowolenie wśród posłów ks. Albrechta. Złożyli oni suplikę, że stany Prus Królewskich nie chcą trzymać się recesu z maja 1528 r. Skarżyli się też, że w niektórych miejscowościach ustala się ceny według monety złotej tj. według guldenów a nie grzywien. Szóstego października, nie podjąwszy wspólnych decyzji obowiązujących dla obydwu części Prus, wszyscy rozjechali się do domów⁵⁰.

SEJMIK NA ŚW. KLEMENSA (23 LISTOPADA) 1530 R.

Na ostatnim sejmiku w 1530 r., zwołanym ekstraordinaryjnie przez króla do Malborka⁵¹, sprawy monetarne ustąpiły innym bardziej ważkim problemom, a zwłaszcza niebezpieczeństwu grożącemu Księstwu Pruskiemu ze strony zakonu krzyżackiego. Niemniej nowa moneta przysparzała nadal wiele kłopotów. Obrazuje to m.in. list Macieja Drzewickiego — biskupa włocławskiego do biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera⁵², w którym pisze, że jak donosi oficjał pomorski miasta wpychają chłopom lichą monetę, a sobie każą płacić w dobrej monecie. Również w czasie sejmiku na św. Klemensa 1530 r. od czasu do czasu mówi się o monecie, zwłaszcza o nowej monecie jako przyczynie panującej drożyzny w kraju⁵³. Kanclerz Franciszek Hardt w imieniu zmarłego biskupa chełmińskiego Jana Konopackiego przekazał w czasie obrad sejmiku pismo za-

⁵⁰ Ibid., f. 405—410v i H. Schmauch, op. cit., s. 25—26.

⁵¹ Reces: WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 418—458v i G. Lengnich, op. cit., s. 96—97.

⁵² AT, t. 12, nr 331, Włocławek 16 października 1530, Bp Drzewicki — Ferber.

⁵³ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 442, 443v.

konnicy z Chełmna, w którym skarżą się one na płacenie im czynszu w małych a nie dużych grzywnach⁵⁴.

POSELSTWO GDAŃSZCZAN DO KRÓLA W LUTYM 1531 R.

Marginesowo do spraw monetarnych powrócono w czasie poselstwa gdańszczan do króla w lutym 1531 r. w Krakowie⁵⁵, gdyż na sejm konny w Piotrkowie (9 grudnia 1530 — 12 stycznia 1531 r.)⁵⁶, postanowiono nie wysyłać posłów z Prus Królewskich⁵⁷.

Poseł gdańszczan Jakub (Fürstenberg?) przybył do Krakowa z początkiem lutego 1530 r. W dniach od 9 do 18 lutego 1530 r. przeprowadził on rozmowy z Krzysztofem Szydłowieckim — kanclerzem Piotrem Tomickim — biskupem krakowskim a zarazem podkanclerzym i Janem z książąt litewskich — biskupem wileńskim⁵⁸. W rozmowie odbytej 15 lutego z biskupem wileńskim poseł dowiedział się, że także Litwini pragną przeprowadzić u siebie reformę monetarną, ale spotkał się z dużym zrozumieniem dla stanowiska gdańszczan⁵⁹. Dnia 17 lutego w czasie audyencji u Piotra Tomickiego wpłynął odręczny list księcia Albrechta do jego przedstawiciela przy dworze królewskim, Jana Nipszyca. Biskup odczytał ten list. Otóż książę Albrecht uskarżał się w nim na nadużycia monetarne gdańszczan. Chodziło mu o stosowanie przez gdańszczan małej grzywny. Po odczytaniu listu księcia Albrechta poseł gdański powiedział, iż nie chciałby atakować listu ks. Albrechta, lecz musi też stwierdzić, że rada miasta Gdańska nie uczyniła nic przeciwko mandatowi królewskiemu dotyczącemu monety. Należy tu chyba wspomnieć, że do wysłania omawianego listu mógł się przyczynić list bpa Ferbera do Albrechta z 25 stycznia 1530 r., w którym Ferber ubolewał, że Gdańsk trzyma się wciąż małej grzywny i stosuje inne (zawyżzone) przeliczenia monety złotej za srebrną⁶⁰.

W odpowiedzi Fürstenbergowi Tomicki zareplikował, że także szlachta skarży się na Gdańsk, który utrudnia jej handel zbożem⁶¹. Z kolei poseł gdański stwierdził wbrew faktom, że dotąd na nich nikt się nie skarżył, a potem dodał: „Obawiam się, że wiele rzeczy załatwia się za

⁵⁴ Ibid., f. 446.

⁵⁵ Reces: WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 459—489 i G. Lengnich, op. cit., s. 90—100.

⁵⁶ W. Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493—1793*, Kraków 1948, s. 136.

⁵⁷ G. Lengnich, op. cit., s. 96.

⁵⁸ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 460—473v.

⁵⁹ Ibid., f. 467.

⁶⁰ AT., t. 13, nr 35, Lidzbark 25 stycznia, Ferber — Albrecht.

⁶¹ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 471v—472v.

naszymi plecami”⁶². Wreszcie 18 lutego 1531 r. został poseł gdański przyjęty przez króla, a biskup Tomicki w imieniu króla dał mu odpowiedź na jego legację⁶³.

Na wzmiankowany list księcia Albrechta, król odpowiedział 23 lutego 1531 r., iż na najbliższym sejmiku Prus Królewskich posłowie księcia i radcy Prus Królewskich winni spowodować, aby Gdańsk przestał stosować małą grzywnę⁶⁴.

Zanim zebrał się sejmik w Prusach Królewskich król Zygmunt Stary wydał 19 kwietnia 1531 r. edykt, który przypominając treść poprzednich uchwał monetarnych jeszcze raz ogłaszał swobodny obieg w Polsce i w Prusach Książęcych i Królewskich monet wybijanych zarówno przez króla w Krakowie i Toruniu, jak i przez księcia w Królewcu oraz przez miasta pruskie (Gdańsk i Elbląg)⁶⁵. Nieomal jednocześnie król Zygmunt poinformował posła ks. Albrechta, iż sprawę stosowania dwóch odmiennych grzywien winni rozwiązywać posłowie księcia i rada pruska na najbliższym sejmiku⁶⁶.

SEJMIK NA ŚW. STANISŁAWA (8 MAJA) 1531 R. W MALBORKU

Sejmik rozpoczął obrady 9 maja 1531 r.⁶⁷ Posłowie Gdańska na ten sejmik zostali zaopatrzeni w instrukcję, według której mieli bronić stosowania dwóch grzywien obrachunkowych⁶⁸. Posłem królewskim był Fabian Cema, brat Achacego, starosta Starogardu⁶⁹. Po przedłożeniu listu kredencyjnego przedstawił on propozycje królewskie do dyskusji⁷⁰. Król zalecał posłom księcia i radzie pruskiej, aby zlikwidowali stosowanie dwóch różnych grzywien, innej przy pobieraniu czynszów i innej w handlu.

Dnia 10 maja podnosili skargi na nową monetę torunianie, twierdząc, iż z tego powodu cierpią ich żony i dzieci⁷¹, a także Edward Nidder-

⁶² Ibid., f. 473v.

⁶³ Ibid., f. 474—479v, zwłaszcza f. 476v i 479v.

⁶⁴ AT, t. 13, nr 66, Kraków 23 lutego 1531, Zygmunt I — Albrecht.

⁶⁵ Ibid., nr 109, Królewiec 19 kwietnia 1531, Edictum regium ut moneta nova Cracoviae, Torunii et ducis Prussiae excusa sit in usu.

⁶⁶ Ibid., nr 122, Kraków 27 kwietnia 1531, Odpowiedź Zygmunta I przekazana posłowi ks. Albrechta.

⁶⁷ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 490—587v; G. Lengnich, op. cit., s. 100—112 i W. Schwirkowski, op. cit., s. 235.

⁶⁸ WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 492—494.

⁶⁹ Ibid. f. 502—505v i druk instrukcji królewskiej AT, t. 13, nr 117 25 kwietnia 1531, Legatio a Sigismundo primo rege Poloniae ad conventum Prussiae in Marienburgo.

⁷⁰ Ibid., f. 501 v.

⁷¹ Ibid., f. 512—513.

hoff — burmistrz gdański — stwierdzając, że nowa moneta jest powodem drożyzny, a strat poniesionych przez miasto z jej powodów przez długi okres nie da się wyrównać⁷². W odpowiedzi bp Ferber odparł, iż dziwią go skargi na monetę, sprawę już uregulowaną, a jeśli są jakieś „błędy” w tym względzie, to winę za nie ponoszą miasta⁷³.

Dyskusję nad monetą wznowiono w związku z przybyciem posłów księcia pruskiego. Dnia 12 maja, w piątek posłano po posłów i uroczystie sprowadzono ich na ratusz malborski⁷⁴.

Posłowie po przekazaniu pozdrowień przedłożyli swój list kredencyjny datowany 7 maja 1531 r. w Królewcu, według treści jego do rokowań ze stanami Prus Królewskich zostali upoważnieni Jan Gabelentz — starosta Dąbrówna oraz Bartłomiej Gotzen — burmistrz i Mikołaj Hawbitz — rajca, obydwaj z Królewca⁷⁵. Następnie posłowie przedstawili swoją instrukcję⁷⁶. Odnosnie do monety książę Albrecht zwracał uwagę, iż przyjęto w tej sprawie odpowiednie uchwały i Księstwo Pruskie jest im wierne. Jednakże część poddanych Korony, miał tu na myśli przede wszystkim gdańszczan, nie podporządkowuje się tym uchwałom. Dalej podnosił on sprawę swobodnej wymiany monet złotych na nową monetę srebrną. Wiązało się to — dodajmy — z ustaleniem taksy monet złotych.

Do sprawy tej powrócili radcy pruscy 13 maja, opowiadając się za dużą grzywną⁷⁷. Natomiast 14 maja rada pruska toczyła rozmowy z gdańszczanami i elblązanami. Przedstawiciele tych dwóch miast skarżyli się na napaści słowne i na piśmie, bez uzasadnienia prowadzone przez posłów książęcych⁷⁸. Odczytanie mandatu królewskiego z 7 marca 1530 r., nakazującego stosowanie dużej grzywny i ponowna dyskusja nie dały tu wyraźnych rezultatów. Do spraw tych powrócili sami radcy jeszcze raz wieczorem tego dnia⁷⁹. Również tego dnia radcy Prus Królewskich dyskutowali z posłami księcia. Wpierw bp Ferber przeprosił ich, że dopiero dziś (14 maja) poproszono ich do rokowań. Następnie dodał, że rada pruska stoi na gruncie przyjętych recesów monetarnych i mandatów królewskich. Uspokajał posłów, iż jedność w sprawie monety zostanie osiągnięta, a przełamanie spornego stanowiska jest tylko kwestią czasu⁸⁰. W dalszych rozmowach radcy Prus Królewskich stwierdzili, iż chcą pozostać przy dotychczasowych uchwałach i chociaż jest pewien

⁷² Ibid., f. 516.

⁷³ Ibid., f. 518.

⁷⁴ Ibid., f. 522.

⁷⁵ Ibid., f. 522—522v.

⁷⁶ Ibid., f. 522v—526v.

⁷⁷ Ibid., f. 531.

⁷⁸ Ibid., f. 532v—533.

⁷⁹ Ibid., f. 533v—535.

⁸⁰ Ibid., f. 535v.

dysonans, bo Gdańsk stosuje dwie grzywny, to jednak i tam jak i w innych miejscowościach przy pobieraniu i wypłacaniu czynszów i rent, jak i przy opłacaniu rzemieślników i innych robotników stosuje się dużą grzywnę.

Natomiast w handlu z obcymi, kupcy jak i polska szlachta stosują grzywnę 15 groszową, gdyż do takiej są przyzwyczajeni obcy kupcy. Zwyczaj ten jednak winien być z biegiem czasu usunięty. Co do przeliczania złotych monet z krajów obcych jest to tajemnica kupców; w każdym razie złoto nie powinno mieć wyższej wartości niż ta, jaką wypłaca się oficjalnie w mennicach⁸¹. Schwinkowski⁸² podaje, że gdańszczanie liczyli 1 fl. węgierski za 45 groszy, 1 fl. reński — 30 groszy, 1 horngulden — 13 groszy i zaznaczali, że przecież ks. Albrecht sam u siebie ustala taryfę monet złotych. Posłowie księcia Albrechta nie byli zadowoleni z wyjaśnień. Ich zdaniem również obcy kupcy winni się podporządkować miejscowym rozporządzeniom odnośnie do stosowania dużej grzywny. Poza tym w Gdańsku zawiera się najwięcej tranzycji handlowych, a więc i stosowanie tutaj małej grzywny może być bardziej groźne niż w innych miejscowościach⁸³.

Następnego dnia, 15 maja, stany Prus Królewskich wygotowały ostateczną odpowiedź posłom Prus Książęcych⁸⁴. Opowiadały się w niej stany za dużą grzywną, jednak skoro obcy kupcy przybywają do Gdańska tylko z monetą złotą, stąd te odstępstwa od przyjętych zasad. Na przyszłość winni i oni przejść na przeliczenie według dużych grzywien. Co do taksy złota to należy pozostać przy dawnych obliczeniach. Na końcu stany zaznaczyły, że gdańszczanie obiecują wprowadzić w kontaktach z obcymi kupcami dużą grzywnę. Dnia 16 maja przekazano posłom księcia Albrechta tę odpowiedź i posłowie udali się do domu⁸⁵.

Przebieg sejmiku na św. Stanisława dobitnie wykazał, że książę Albrecht ze stanowiska oportunistycznego wobec reformy monetarnej przeszedł na pozycję jej orędownika. Jednak w dalszym ciągu sprawa jednolitej grzywny obrachunkowej i jednolitej taksy monet złotych w Prusach pozostała nierozwiązana.

Do dyskusji nad sprawami monetarnymi doszedł nowy element, a mianowicie wydanie przez króla wspomnianego wyżej edyktu monetarnego z 19 kwietnia 1531 r.⁸⁶ Edykt ten potwierdzał swobodny obieg na zasadzie

⁸¹ Ibid., f. 538 i G. Lengnich op. cit., s. 107.

⁸² W. Schwinkowski, op. cit., s. 235.

⁸³ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 538v—539v i G. Lengnich, op. cit., s. 108.

⁸⁴ Ibid., f. 540v i odpowiedź in extenso f. 577—578 oraz G. Lengnich, op. cit., s. 108.

⁸⁵ Ibid., f. 541v.

⁸⁶ Zob. przypis 65.

wzajemności zarówno monet królewskich, jak i książęcych. Zakazywał natomiast wybijanie denarów i szelągów ze względu na ich nadmiar tak przez wspomniane mennice, jak i inne, tj. miejskie⁸⁷. Zakazano w osobnym piśmie wybijania nawet groszy⁸⁸, można więc było wybijać trojaki i szóstaki. Wywołało to niezadowolenie zwłaszcza Gdańska i Elbląga. Posunięcia te wskazywały na deflacyjną politykę pieniężną prowadzoną przez króla.

Po przedyskutowaniu wszystkich tych spraw stany Prus Królewskich wygotowały 17 maja odpowiedź posłowi królewskiemu⁸⁹. Odnośnie do dużej grzywny przedstawiono tę sprawę królowi, podobnie jak i księciu Albrechtowi. Natomiast co do ograniczenia w biciu monety poproszono króla, aby zezwolił Gdańskowi i Elblągowi na dalsze wybijanie denarów, szelągów i groszy, gdyż miasta te mają ku temu uzasadnione powody.

Od tego momentu zaczyna się chyba nowy etap w królewskiej polityce monetarnej wobec Prus, a mianowicie starania o likwidację mennic niekrólewskich. Jeszcze rok temu Zygmunt Stary zgodził się na wybijanie monet przez miasta pruskie, a rok później działalność tę chce w znacznym stopniu zredukować. Jak wytłumaczyć te posunięcia królewskie? Być może, edykt z 1531 r. należy tłumaczyć nową sytuacją monetarną, a więc nadmiarem drobnej monety. Wydaje się jednak że mamy tu również do czynienia z interesującymi pociągnięciami w polityce gospodarczej Zygmunta Starego. Otóż w marcu 1530 r. za cenę przyjęcia nowej stopy król zgodził się puścić w ruch mennice miejskie, a teraz kiedy nowa stopa stała się nieodwracalnym faktem postanowił na powrót ograniczyć działalność menniczą miast, gdyż była ona sprzeczna z zasadą unii monetarnej. Ograniczenia te dotyczyły także mennic królewskich i książęcych, stąd też miastom trudno było protestować. Tak więc król zrobił w 1530 r. krok wstecz, aby po roku pójść śmiało naprzód. I chyba właśnie rok 1531 unaocznia z całą wyrazistością konsekwentną politykę monetarną Zygmunta Starego zmierzającą do trwałej integracji gospodarczej obydwu części Prus i Korony.

Ograniczenia królewskie dotyczące wybijania denarów i szelągów stawały w konsekwencji pod znakiem zapytania działalność mennic pruskich. Sprawę tę porusza biskup Ferber w liście do księcia Albrechta datowanym 23 maja 1531 r.⁹⁰

W tym czasie Gdańsk wymieniał z Elblągiem listy z myślą o przekonaniu króla, aby pozwolił im nadal wybijać denary, szelągi i grosze.

⁸⁷ AT, t. 13, nr 109.

⁸⁸ G. Lengnich, op. cit., s. 109.

⁸⁹ WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 542v i odpowiedź in extenso f. 544—548 oraz G. Lengnich, op. cit., Documenta nr 46, s. 104—105.

⁹⁰ HBA; C-1, 460, Lidzbark 23 maja 1531, Ferber — Albrecht.

Elblązanie wysłali nawet do Gdańska jednego z rajców do rozmów, a następnie napisano do króla. Odpowiedź królewska przysłała w sierpniu 1531 r. i była odmowna. Postanowiono wówczas wysłać posła — sekretarza gdańskiego do Krakowa⁹¹.

POSELSTWO GDAŃSZCZAN DO KRÓLA WE WRZEŚNIU 1531 R.

Misja sekretarza gdańskiego doszła do skutku, pozostawił on relacje ze swoich starań w Krakowie⁹². Pierwszą audiencję u króla w obecności senatorów koronnych, a także Decjusza, uzyskał poseł gdański 5 września 1531 r. Przedłożył on tylko swoją instrukcję i złożył gratulacje królowi z powodu zwycięstwa pod Obertynem⁹³. W czwartek, 7 września 1531 r., kiedy poseł gdański znajdował się w wielkiej sali królewskiej podszedł do niego Decjusz i przedstawił mu swój pogląd dotyczący monety, drożyzny, zakupów zboża i sytuacji w rzemiośle. Poseł odpowiedział mu krótko, że wiele szkody przyniosła moneta świdnicka, jak i stare denary. Jednak przy wprowadzeniu nowej monety wszyscy stracili $\frac{1}{4}$ część swego majątku⁹⁴.

Poseł gdański nie ustawał w staraniach, aby zdobyć sobie przychyłność senatorów koronnych i tak wieczorem 7 września był u nowego biskupa włocławskiego, który obiecał mu poparcie w sprawach monetarnych, a 9 września był u bpa krakowskiego Piotra Tomickiego, który poinformował go, iż nie będzie się przeprowadzać żadnych zmian dotyczących monety⁹⁵. Powtórnie z biskupem Karnkowskim rozmawiał poseł gdański 11 września, tj. w poniedziałek i prosił go o wstawiennictwo u króla. Biskup Karnkowski odpowiedział, że oskarża się Gdańsk już nie tylko o sabotowanie uchwał monetarnych, lecz także że hamuje handel zbożowy⁹⁶. Arcybiskup gnieźnieński Maciej Drzewicki, który był poprzednio biskupem kujawskim, skarżył się na postępowanie gdańszczan⁹⁷. Również następne dni spędzał poseł gdański pracowicie — 11 września był u Tomickiego, który udzielił odpowiedzi posłowi po łacinie, 12 września był u kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, a 13 września u J. Tęczyńskiego wojewody krakowskiego i jeszcze raz u Tomickiego⁹⁸. Wszystkie te starania nie zmieniły królewskiego zdania co do monety, czemu

⁹¹ G. Lengnich, op. cit., s. 113.

⁹² WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 588—626v i G. Lengnich, op. cit., s. 112—113.

⁹³ Ibid., f. 598.

⁹⁴ Ibid., f. 598v—599.

⁹⁵ Ibid., f. 599v—601.

⁹⁶ Ibid., f. 602—602v.

⁹⁷ Ibid., f. 603—606v.

⁹⁸ Ibid., f. 610.

dał wyraz 11 września w swej ustnej odpowiedzi z 16 września 1531 r.⁹⁹ W odpowiedziach tych król wyrażał niezadowolenie z nieposłuszeństwa miast pruskich oraz oznajmił, iż książę Albrecht i on sam uważają, że należy wstrzymać działalność mennic, zwłaszcza że gdańszczanie wybijają niedozwolone rodzaje monet. Poseł gdański został zobowiązany przedstawić swoim starszym propozycję, aby obliczyli wartość monet w Prusach tak jak w Koronie, tj. według wartości guldena. Zapobiegłoby to bowiem sporom dotyczącym dwóch różnych grzywien.

Schwinkowski¹⁰⁰ podkreśla, że propozycja królewska, aby obliczać według polskiej jednostki obrachunkowej, tj. złotego polskiego równego 30 groszom, pozwalała uniknąć obliczania według 2 różnych grzywien obrachunkowych i rzeczywiście od tego czasu następuje powolne usuwanie przeliczeń według grzywien.

I znów król uczynił krok naprzód w kierunku dalszej unifikacji monety zarówno w Koronie, jak i w Prusach. Książę Albrecht rozgniewany postępowaniem niesforne go Gdańska pilnie sekundował królowi, jakby zapomniał, iż i jego regale mennicze może być zagrożone. Sprawą najważniejszą było w tym momencie zahamowanie działalności mennic i to miało być przedmiotem dyskusji na najbliższym sejmiku.

Początkowo sejmik miał się odbyć w Grudziądzu na św. Michała lecz z powodu zarazy po dość obfitej wymianie listów między zainteresowanymi stronami¹⁰¹ przeniesiono go na św. Szymona i Judę, tj. na koniec października 1531 r. do Malborka¹⁰².

SEJMIK NA ŚW. SZYMONA I JUDE (28 PAZDZIERNIKA) 1531 R.

W recesach gdańskich¹⁰³ zachowała się tylko instrukcja dla posłów miasta Gdańska Edwarda Niderhoffa — burmistrza i Piotra Behme — rajcy, natomiast G. Lengnich¹⁰⁴ informuje dość szczegółowo o przebiegu sejmiku na podstawie nieznanego bliżej źródła.

⁹⁹ Ibid., f. 613—615v i G. Lengnich, op. cit., s. 113.

¹⁰⁰ W. Schwinkowski, op. cit., s. 236.

¹⁰¹ ADWO, D-90, f. 64, Gniew, 14 sierpnia 1531, Jerzy Bażyński — Ferber; *ibid.*, f. 66, Gniew, 28 sierpnia 1531, Jerzy Bażyński — A. Cema AT, t. 13, nr 321, Kraków, 14 września 1531, Zygmunt I. do radców Prus Królewskich; *ibid.*, nr 328, Kraków 1 września 1531 Zygmunt I — Albrecht oraz archiwum królewskie (Berlin Zach.), HBA C-1, 460, Lidzbark, 8 października 1531, Ferber — Albrecht; *ibid.*, Ormeta 29 października 1531, Ferber — Albrecht i *ibid.*, Elbląg 31 października 1531, Ferber — Albrecht, gdzie proponuje przesunięcia terminu i miejsca sejmiku, który był ustalony na św. Szymona i Judę w Malborku.

¹⁰² WAP Gd., Dz. 300/29 nr 10, f. 627—634v i G. Lengnich, op. cit., s. 113—119.

¹⁰³ *Ibid.*, f. 627—634v.

¹⁰⁴ G. Lengnich, op. cit., s. 113—119.

Sejmik rozpoczął się 31 października. Nieobecny był biskup warmiński Maurycy Ferber z powodu choroby, o czym zawiadomił za pośrednictwem swego kanclerza, oraz biskup chełmiński Jan Dantyszek, który znajdował się wówczas w poselstwie poza granicami kraju. Pracami sejmiku kierował Jan Luzjański — wojewoda chełmiński. Król przystał tu swoich posłów w osobach Fabiana Cemy — starosty ze Starogardu i Josta Ludwika Decjusza mincerza i sekretarza królewskiego. Tego samego dnia przedłożyli oni zebranym instrukcję królewską, która prawie w całości była poświęcona uregulowaniu spraw monetarnych¹⁰⁵.

Król wyraził w tej instrukcji zaniepokojenie, że mimo tak wielu uchwał sejmowych i edyktów trudności monetarne, zwłaszcza dotyczące stosowania dużej grzywny, nie zostały do końca przełamane. Poza tym kupcy i inne osoby wbrew mandatom stosują zakazane rodzaje monet, doprowadzając do strat materialnych poddanych królewskich. Stąd też rosną ceny i szerzy się nędza. Kiedy król na sejmiku na św. Stanisława 1531 r. zakazał wybijać szelągi i inne rodzaje monet zarówno przez mennice królewskie, książęce, jak i wielkich miast, to te ostatnie nie podporządkowały się temu nakazowi. Tego król tolerować dalej nie może. Także jeśli wprowadzenie dużej grzywny przynosi zbyt wielkie straty i istnieje konieczność zachowania malej grzywny, to trzeba zdaniem króla wprowadzić specjalną grzywnę czynszową równą 20 groszom. Natomiast w handlu należy liczyć według złotych polskich.

W zakończeniu tej sprawy król jeszcze raz podkreślał, że mała grzywna obrachunkowa mogłaby pozostać, jeśli się wyraźnie od niej odróżniało grzywnę czynszową. Postanowienia odnośnie do tej sprawy mogą być podjęte tylko za zgodą posłów księcia Albrechta. Dalej król stwierdził, iż brak towarów i drożyzna nie są wynikiem ani wprowadzenia nowej monety, ani nowej grzywny, lecz nadmiernego eksportu do obcych krajów oraz wybijania w nadmiarze szelągów i innych rodzajów monet. Mimo tego, że król nie jest zobowiązany wyjaśniać swoim poddanym przyczyn zakazu wybijania monety, pragnie to jednak uczynić. Otóż król nigdy nie pragnął ograniczyć swoich poddanych w ich przywilejach. Jednak kiedy stany Prus Królewskich zapoznały go z trudną sytuacją materialną nie wahał się wziąć na siebie ciężaru przeprowadzenia reformy, tak, aby monetę pruską zrównać z polską. Nigdy jednak nie uważał miast za równych sobie partnerów, lecz za swoich poddanych.

Następnie król przypominał, jak wielkie koszty poniósł przy przebiceniu monet świdnickich i innych, co działo się bez pomocy miast. Teraz, kiedy lichy pieniądz zlikwidowano, nie ma powodów, aby działo kilka

¹⁰⁵ At, t. XIII nr 379, Legatio a Sigismundo primo, rege Poloniae missa ad conventum Marienburgensem ad diem sanctorum Simonis et Judęa (1531) i G. Leningnich, op. cit., 114—116.

mennic. Co prawda ostatnio król pozwolił wybić miastom nieco denarów, ale to z tych względów, że radcy Prus Królewskich skarżyli się na brak nowych denarów, co utrudniało usunięcie starych denarów. Miasta tymczasem uznały, że też mają prawo wybijać szelągi. Tymczasem radcy Prus Królewskich szybko zorientowali się, że jest nadmiar tych monet i prosili króla i księcia Albrechta, aby wstrzymać wybijanie tych monet. Co do wybijania groszy, to miasta pruskie do 1528 r. nie miały prawa ich bicia. Obecnie jednak muszą mieć specjalną zgodę, gdyż na monecie tej jest wizerunek królewski. Wreszcie zamknięcie mennic ma charakter przejściowy i nie będzie naruszać przywilejów mennicznych miast. W wypadku gdyby zabrakło denarów i szelągów obiecał król te braki dopełnić.

Po przedłożeniu instrukcji przez posłów królewskich wystąpił poseł księcia Albrechta, Jerzy Rudolf — sekretarz książęcy. Powiedział on, iż niedawno pisał król Zygmunt Stary do księcia Albrechta w sprawie „błędów monetarnych” w Prusach, które mają być na obecnym sejmiku ostatecznie usunięte. Prosił tedy król, aby książę obesał ten sejmik. Dziwi księcia nieposłuszeństwo niektórych królewskich poddanych, którzy nie przestrzegają przyjętych uchwał i liczą według odrębnej, małej grzywny obrachunkowej, podczas kiedy książę trzyma się ściśle tego, do czego się zobowiązał. Chcąc być posłusznym woli królewskiej książę wysłał posłów na ten sejmik w nadziei, że wspólnie radcy Prus Królewskich i posłowie księcia znajdą środki w celu likwidacji stosowania małej grzywny ¹⁰⁶.

Po odejściu posła książęcego rozpoczęto dyskusję najpierw nad propozycjami królewskimi. Przedstawiciele szlachty w radzie pruskiej stwierdzili, że na pierwszy rzut oka wydaje się, że pozostawienie małej grzywny mogłoby być pożyteczne dla kraju. Jednak torunianie i elblążanie stwierdzili, iż mała grzywna jest bardziej użyteczna od dużej grzywny. Gdańszczanie dodali, że stosowanie dużej grzywny w handlu z obcymi może przynieść znaczne szkody krajowi.

Następnie trzy wielkie miasta pruskie odbyły osobne obrady, po czym burmistrz Torunia w ich imieniu powiedział, że jak widać królowi bardziej zależy na zgodzie jego mieszkańców i pomocy chłopom niż na tym, jaką grzywnę obrachunkową będzie się stosować w kraju, a tym samym dopuszczał stosowanie małej grzywny przez posiadaczy czynszów. Z tych względów miasta proszą szlachtę, aby nie trzymała się stricte przyjętych uchwał, lecz wzięła pod uwagę tenor deklaracji królewskiej ¹⁰⁷.

Również małe miasta opowiedziały się za stosowaniem małej grzywny w handlu, choć dopuszczały dużą grzywnę przy opłacaniu czynszów ¹⁰⁸.

¹⁰⁶ G. L e n g n i c h, op. cit., s. 116.

¹⁰⁷ Ibid., s. 116—117.

¹⁰⁸ W. S c h w i n k o w s k i, op. cit., s. 509.

Odpowiedziano miastom, że już wielokrotnie ustalono, że stosowanie dwóch grzywien obrachunkowych nie służy krajowi. Obecnie, kiedy stany są bliskie zgody, a i książę Albrecht się do nich przyłącza, o czym świadczy wypowiedź posła, należy podjąć w tej sprawie wspólne uchwały. Stosowanie dwóch odmiennych grzywien przy pobieraniu czynszów według grzywny 20-groszowej, a przy płacach grzywny 15-groszowej mogłoby wywołać nienawiść pokrzywdzonych, a co za tym idzie rozruchy czy nawet powstanie chłopów przeciw szlachcie. Co do przyczyn drożyzny, to winny to zbadać obydwie części Prus. Ci, którzy stoją „po stronie” małej grzywny uważają, iż powodem drożyzny jest stosowanie dużej grzywny. W rzeczywistości powód jest inny, a mianowicie kraje ościenne zaopatrują się w Prusach w towary spożywcze, stąd też powodują wzrost cen tych towarów właśnie w Prusach.

Następnie dalej dyskutowano propozycje królewskie. Zarzuty króla, iż w Prusach w obiegu są fałszywe monety odrzucili zarówno radcy Prus Królewskich, jak i gdańszczanie, twierdząc, że każda licha moneta podlega u nich przebicciu.

Podobnie rozkaz królewski w sprawie zamknięcia mennic nie spotkał się z życzliwym przyjęciem. Miasta Gdańsk i Elbląg przypomniały, że ich przodkowie uzyskali przywilej menniczny, a potwierdzono to im w recessie malborskim 1528 r. i na sejmie koronacyjnym w 1530 r. Toruń nie zajął stanowiska w tej sprawie, gdyż nie korzystał wówczas z regale menniczego. Pozostali radcy pruscy spośród szlachty obiecali przedłożyć królowi prośbę miast, aby nie ograniczono ich przywilejów mennicznych¹⁰⁹.

Już 3 listopada 1531 r. wręczono odpowiedź posłowi księcia Albrechta. W odpowiedzi stwierdzono, iż podobnie jak książę Albrecht także stany Prus Królewskich pragną pozostać wierne przyjętym zobowiązaniom odnośnie do reformy monetarnej. Co do drożyzny, to po głębokim przemyśleniu stwierdzają, iż spowodowana jest ona nadmiernym eksportem żywności do innych krajów. Stąd też zarówno król, jak i książę Albrecht winni zapobiegać temu zjawisku. Poza tym niektórzy mieszkańcy Prus Królewskich skarżą się na wykupywanie zboża z Prus Królewskich przez poddanych księcia, co też jest powodem drożyzny i proszą, aby tego zaniechano¹¹⁰. Wygotowano też 7 listopada odpowiedź posłom królewskim¹¹¹. Znalazły się tam poglądy radców pruskich wypowiedziane w czasie obrad sejmiku. W sprawie stosowania dwóch odmiennych grzywien obrachunkowych nie znaleziono wystarczającego rozwiązania. Rada pruska

¹⁰⁹ G. Lengnich, op. cit., s. 116—117.

¹¹⁰ Ibid., s. 118.

¹¹¹ Ibid., s. 118 i Documenta nr 50 oraz ADWO D-67, f. 95, Malbork 7 listopada 1531, Responsum dominorum consiliariorum Prussiae oratoribus regis datum*.

wypowiedziała się natomiast przeciwko zamknięciu mennic miejskich i prosiła króla, aby pozwolił im korzystać z przywilejów mennicznych.

Ustępliwe stanowisko szlacheckich radców Prus Królewskich wobec miast pruskich można by tłumaczyć próbą odbudowy solidarności stanów Prus Królewskich wobec starań Korony o likwidację odrębności jej północnej prowincji, podjętych w latach 1530—1531.

Sejmik na św. Szymona i Judę 1531 r. kończył najważniejszy etap realizacji reformy monetarnej.

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawiając dyskusję stanów Prus Królewskich i Prus Książęcych w latach 1530—1531 nad kwestią monetarną unikaliśmy na ogół komentarza. Chodziło bowiem o to, aby w postaci nieskażonej przedstawić argumentację zarówno zwolenników reformy, jak też i jej przeciwników. Takie postępowanie wynika również z tego, iż o komentarz nie jest tu łatwo. O niepewności wypowiedzianych przez historyków poglądów w kwestii funkcjonowania pieniądza w czasach nowożytnych świadczy reinterpretacja książki Adama Szelażowskiego, *Pieniądz i przewrót cen w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lwów 1902, dokonana przez ekonomistę Zdzisława Sadowskiego w pracy *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 1964. Biorąc te wszystkie zastrzeżenia pod uwagę nie sposób pozostawić ten spór bez bliższej analizy. Całkiem oczywiste jest pytanie, czyja argumentacja w tym sporze jest słuszna, albo przynajmniej na jakich przesłankach była oparta. Odpowiedź wymaga przede wszystkim zdania sobie sprawy z charakteru modelu ekonomicznego późnego średniowiecza i wczesnego okresu nowożytnego.

Karol Górski¹¹², wypowiadając się na temat traktatów monetarnych Mikołaja Kopernika, proponuje, aby je rozpatrywać mając przed oczyma właśnie model ówczesnej gospodarki. Pisze on tak:

Model gospodarki średniowiecznej opierał się na stałości cen wyrobów rzemiosła, które były normowane przez cechy. Zamówienia prywatne mogło być płacone według umowy, ale towar produkowany dla nieznanego odbiorcy był normowany pod względem jakości i ceny. Jeśli ceny były zbyt wysokie, nabywcy mogli odczekać z zakupami do jarmarku, gdzie rzemieślnicy wystawiali towar po cenach, które kształtowały się na zasadzie popytu i podaży. Był to jakby wentyl umożliwiający z jednej strony orientację producenta co do siły nabywczej konsumenta, z drugiej był to sposób wywierania nacisku przez konsumenta na producenta, który zbyt drogo kalkulował swój towar. W przeciwieństwie do cen wyrobów rzemiosła, które ustalali producenci zrzeszeni w cechach, ceny na płody rolne były po miastach ustalane przez konsumenta, to znaczy przez rady miejskie. W ten sposób można było

¹¹² K. Górski, *Uwagi o traktacie Mikołaja Kopernika w sprawach monetarnych* (w druku).

oddziaływać na obniżenie cen środków żywnościowych. Jeżeli jednak ceny ustanowione po miastach były zbyt niskie dla producenta mógł on odczekać do targu, który odbywał się w Koronie raz na tydzień. W państwie krzyżackim miasta nie chciały dopuścić do cotygodniowego targu, na którym ceny kształtowały się na zasadzie popytu i podaży. Był to jeden z powodów konfliktu miast i rycerstwa.

Nie mniej interesujące są dla naszych rozważań uwagi Karola Górskiego o miejscu i roli pieniądza w tym modelu ekonomicznym. Stwierdza on, że w średniowieczu ilość pieniądza w obiegu była mała, a pieniądź kredytowy i papierowy nie był jeszcze znany. Czasy nowożytne — dodajmy — przyniosły instytucje banków i związany z tym rozwój kredytu. W Niderlandach za czasów Karola V większość operacji finansowych przeprowadzano bez udziału gotówki. Tylko salda były przedmiotem wypłat w monecie ¹¹³.

Ciekawe są dalsze wywody Karola Górskiego:

Stąd rozwój gospodarczy postępował powoli, a nawet przy powolnym tempie jedynym sposobem pomnażania ilości pieniądza — poza wydobywaniem kruszcu — było pogarszanie obiegowego pieniądza. Powstała stąd powolna dewaluacja, która uderzała w nielicznych najemników i w posiadaczy renty zarówno miejskiej, jak i wiejskiej. To zjawisko w postaci powolnego wzrostu cen da się wyraźnie zauważyć. Przyrost ludności w czasach pokoju i wówczas, gdy nie było epidemii miał za odpowiednik dewaluację pieniądza i inflację, które choć w bardzo umiarkowanej formie, przy małej ilości pieniądza znajdującego się w obiegu dawały się wyraźnie odczuć. Wielka inflacja połączona z pogorszeniem pieniądza powodowała klęskę drożyzny [caristia].

W obliczu upadku monety stanęły Prusy po wojnie 1519—1521. Wówczas to Kopernik wystąpił z propozycją znacznej rewaloryzacji monety pruskiej, a mianowicie grosz pruski według przeliczeń M. Gumowskiego ¹¹⁴ miał zawierać aż 1,05 grama czystego srebra. Z kolei inny projektodawca Decjusz zaproponował jedynie rewaloryzację monety pruskiej o tyle, aby została ona zrównana z monetą polską. Grosz pruski miał zawierać tyle czystego srebra ile grosz polski, tj. 0,7722 grama. Projekt Decjusza został zaakceptowany zarówno przez króla, jak i stany pruskie i stał się podstawą wspomnianej już reformy monetarnej obydwu części Prus i Korony w 1528 r. Realizacja reformy wywołała jednak poważną różnicę zdań między szlachtą i duchowieństwem w Prusach Królewskich oraz ks. Albrechtem a wielkimi miastami pruskimi. Reforma monetarna z 1528 r. przewidująca rewaluację pieniądza miała przynieść tym samym rewaluację czynszów i rent. Poprawa monety zakłada bowiem z reguły deflację

¹¹³ G. Pusch, *Staatliche Münz — und Geldpolitik in den Niederlanden unter den Burgundischen und Habsburgischen Herrschern, besonders unter Kaiser Karl V*, München 1932, s. 70: „Die Zahlung erfolgte regelmässig unter Skontierung und nur die Saldi wurden bar bezahlt”.

¹¹⁴ M. Gumowski, op. cit., s. 45.

czyli zmniejszenie ilości pieniądza w obiegu, ale tylko w tym wypadku, jeśli globalna ilość kruszcu jest wielkością stałą, a uzyskanie dodatkowej porcji srebra czy złota nie jest w konkretnych warunkach możliwe. Zgodnie z teorią ilościową, która dla interesujących nas czasów zawiera chyba w sobie wiele słuszności, choć trudno ją stosować w sposób mechaniczny — w wypadku zaistnienia inflacji mamy do czynienia ze wzrostem cen, a wypadku deflacji obniżką cen. Karol Górski wypowiada się na ten temat odmiennie, pisząc:

Reforma kopernikańska miała na celu rewaloryzację pieniądza, między innymi czynszów i rent musiała spowodować deflację, czyli zmniejszenie pieniądza w obiegu. Deflacja zawsze jest odczuwalna bardziej dotkliwie niż inflacja, a) W tym wypadku uderzałaby ona w rzemieślnika i w ogóle w ludność miejską, gdyż rzeczywiste ceny płodów rolnych w nowym pieniądzu uległyby wyższości, gdyby zaś np. ceny chleba pozostały niezmienione można by oczekiwać, że jakość pieczywa uległa by pogorszeniu poprzez dodawanie grubszej mąki, otrąb etc. b) Należałoby oczekiwać także wzrostu cen za usługi i wzrostu płac oraz ceny pracy najemnej, którą obliczamy w droższym, lepszym pieniądzu, c) Surowce sprowadzane z zagranicy dla rzemiosła nie potaniałyby ¹¹⁵.

Reforma 1528 r. według projektu Decjusza została przeprowadzona — jak to już pisaliśmy — przy zastosowaniu metody umiarkowanej rewaloryzacji monety, a dokładniej przy pomocy metody stabilizacji monet lepszych, tzn. gorszy pieniądz pruski „przyrównywano” do lepszego pieniądza polskiego ¹¹⁶.

Należałoby z kolei zapytać, czy przy realizacji reformy monetarnej wystąpiły zjawiska, o których pisze Karol Górski. Rzeczywiście reforma spowodowała przejściową deflację, a więc brak drobnej monety dla dokonywania codziennych zakupów zwłaszcza przez mieszkańców miast. I nawet jeśli ceny nominalne artykułów spożywczych nie wzrosły, to jednak deflacja powodowała pogoń za pieniądzem i rzeczywisty wzrost kosztów utrzymania. Deflacja była więc w miastach szczególnie uciążliwa o czym świadczy m.in. wrzenie biedoty miejskiej w Gdańsku i skargi na nowy pieniądz, a zwłaszcza na brak drobnych monet. Deflację opanowano jednak w miarę szybko. W marcu 1530 r. wielkie miasta pruskie uzyskały zgodę królewską na wybijanie drobnej monety, zresztą według stopy ustalonej w 1528 r. W maju tego roku Gdańsk i Elbląg zaczęły tę monetę wybijać. W rok później król żądał zaprzestania wybijania drobnej

¹¹⁵ K. Górski, op. cit.

¹¹⁶ Zob. E. Lipiński, *Poglądy ekonomiczne Mikołaja Kopernika*, Warszawa 1955, s. 85 i n., J. Górski, *Teoria pieniądza Decjusza i Kopernika*, Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych, t. XVII, 1955, s. 9—50, H. Dunajewski, *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*, Warszawa 1957, s. 322 i n. J. Czarkowski, *Myśl ekonomiczna Mikołaja Kopernika*, Kraków 1973, s. 32 i n.

monety. Rynek pieniężny był już wystarczająco nasycony nową monetą, także drobną. Król i szlachta koronna dopatrywała się w nadmiernej emisji monety srebrnej zwyżki cen monety złotej. Pogląd ten bezskutecznie zwalczał Decjusz¹¹⁷, pisząc w liście z 3 grudnia 1533 r. do ks. Albrechta: „...das der muntz zuviel und das goldt dodurch teur, das ist ein lauter schertzrede..”. Stosunek złota do srebra — sądził Decjusz — zależy od wzajemnego stosunku samych kruszców, a nie ilości i obiegu monet. Tymczasem szlachta koronna ubolewała z powodu wzrostu cen monety złotej, którą uzyskiwała od kupców zachodnich, gdyż oznaczało to obniżenie dochodu ze sprzedaży zboża, a podwyższenie wydatków za towary importowane, a opłacane przez szlachtę w monecie srebrnej.

Wracając do toku naszych wywodów należy stwierdzić, iż w latach 1528—1531 w Prusach Królewskich powszechnie mówiono o drożyznie. Rewaloryzacja monety powinna przynieść społeczeństwu co prawda tylko uszczerbek jednorazowy — o którym pisze Kopernik¹¹⁸ — tzn. wykup starych monet nastąpić miał według wartości kruszcu, a nie ich siły nabywczej. Oznaczało to, że właściciele nie otrzymywali za wymieniany pieniądz równowartości. Jednakże ceny nominalne towarów miały ulec obniżce. Wymiana monet starych na nowe przeprowadzana w latach 1528, 1529 przewidywała stosunek 4 : 3, czyli 4 stare denary miały być wymienione za 3 nowe. Z kolei towar, który kosztował dotychczas 4 stare denary winien teraz kosztować 3 nowe denary. Tymczasem sprzedawcy utrzymywali z reguły stare ceny. Chłopi udający się do miast, nie wiedzieli często o tych zmianach cen, a mogli już dysponować nową monetą. Z poprawy monety korzystali wówczas spekulanci¹¹⁹. Co prawda już na sejmiku w grudniu 1528 r. zalecano ustalenie cennika według nowej monety, ale nie łatwo było uzyskać aprobatę wszystkich zainteresowanych stron dla tej idei. Zwłaszcza miasta zapamiętałe strzegły swoich przywilejów gwarantujących im prawo do ustalania u siebie cen.

Jak wobec tego współcześni tłumaczyli przyczyny drożyzny w kraju? Wielkie miasta pruskie wiązały to zjawisko z wprowadzeniem nowej monety, natomiast król a także szlachta z nadmiernym eksportem zboża do obcych krajów oraz wybijaniem w nadmiarze pieniądza. Jak się wydaje — argumenty obydwu stron były przynajmniej częściowo uzasadnione. Wobec jednak daleko idącego spodlenia monety w latach 1519—1521 re-

¹¹⁷ *Elementa ad fontium editiones XLVI, Documenta ex Archivo Regiomontane ad Poloniam spectantia, XVI Pars, HBA, B-4, 1525—1535, edidit Carolina Lanckorońska, Romae 1979, nr 109, s. 123.*

¹¹⁸ *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne oraz J. L. Decjusza traktat o bicu monety, opr. J. Dmochowski, Warszawa—Kraków 1923, s. 86.*

¹¹⁹ G. Lengnich, op. cit., s. 64.

forma pieniężna była nieodzowna i konieczna, a koszty tej reformy musiało ponieść społeczeństwo.

Z kwestią drożyny wiąże się inna zasadnicza sprawa, a mianowicie stosowanie dużej lub też małej grzywny obrachunkowej. Rzecz była dużej wagi. W Prusach — jak o tym już pisaliśmy — obowiązywała grzywna 20-groszowa. Upadek monety pruskiej doprowadził do taryfowania monety pruskiej do polskiej jak 4 : 3, tzn. grzywna pruska 20-groszowa równała się grzywnie tzw. polskiej 15-groszowej lub inaczej małej grzywnie. Po poprawieniu monety w 1528 r. i zrównaniu grosza pruskiego z groszem polskim (zawierającym 0,7722 czystego kruszcu) czynsz wzrosły o $\frac{1}{4}$. Było to korzystne dla posiadaczy rent (szlachty i duchowieństwa). Chłopi, płacąc wyższą rentę, automatycznie musieli podnosić ceny za swoje towary, zwłaszcza za zboże, aby wyrównać straty. Było to niekorzystne dla miast. Stąd też chyba wielkie miasta tak uparcie broniły „małej” grzywny, gdyż przy jej pozostawieniu wysokość rent nie uległaby zmianie i ceny towarów pozostałyby automatycznie niższe. W dyskusji wielkie miasta podkreślały wreszcie, że zbyt wysokie ceny na zboże, wywołane stosowaniem dużej grzywny, będą odstraszały obcych kupców od czynienia zakupów w portach pruskich i zmuszały do szukania innych dogodnych portów, np. w Inflantach¹²⁰. Miasta proponowały w końcu stosowanie dużej grzywny na wsi, a małej w mieście. Prowadziłoby to do zamętu, stąd też król zaproponował wprowadzenie złp. jako jednostki obrachunkowej równej 2 grzywnom małym w handlu zagranicznym, co rzeczywiście weszło w życie w następnych latach bez zahamowania obrotów handlowych. Stało się to być może za poradą Decjusza, który zapytany przez ks. Albrechta co sądzi o dwóch grzywnach (małej i dużej) odpowiedział: „Ich kauff und verkauff ye nichts myt der marg, sonder nach dem gulden”¹²¹.

Wreszcie w ostatniej kwestii, o której już napomknęliśmy, tj. w sprawie ustalenia ceny hornguldena, nie osiągnięto zgody. Wielkie miasta chciały utrzymać kurs zbliżony do zawartości kruszcu (13 groszy), co odpowiadało poglądom Kopernika i miało przyciągać obcych kupców. Szlachta koronna, chcąc jak najwięcej zarobić na handlu zbożem, chciała niższego kursu monety złotej, aby jej więcej otrzymać.

Ostatnie stadium realizacji reformy monetarnej 1528 r. z całą wyrazistością obnażyło taktykę stosowaną przez każdą ze stron biorących udział w dyskusjach sejmikowych. Wielkie miasta nie zainteresowane reformą, a zwłaszcza stosowaniem dużej grzywny obrachunkowej, stosowały taktykę gry na zwłokę, szlachta Prus Królewskich, a nawet król charakteryzowali się chwiejnym postępowaniem, natomiast ks. Albrecht

¹²⁰ Ibid., s. 83.

¹²¹ *Element ad fontium editiones*, XLVI, nr 38, s. 57, Kraków, 4 kwietnia 1531.

dokonał zasadniczej zmiany w swoich poglądach na reformę. I tak od polityki hamowania, kunktatorstwa, a nawet sabotowania reformy przeszedł na pozycję jej gorącego orędownika. W każdym razie zaaprobowanie wspólnej stopy menniczej dla Korony, Prus Królewskich i Prus Książęcych w 1528 r., pozwoliło ostatecznie w latach 1530—1531 zrealizować dzieło unii monetarnej. Odtąd nie było już odrębnej monety pruskiej.

DAS LETZTE STADIUM DER MÜNZREFORM IM KÖNIGLICHEN PREUßEN UND HERZOGTUM PREUßEN IN DEN JAHREN 1530—1531

(Zusammenfassung)

Am 20. Mai 1528 führten Königliches Preußen und das Herzogtum Preußen eine Münzreform durch, indem in beiden Ländern als Grundlage bei der Münzprägung der polnische Münzfuß angenommen wurde. Das bedeutete die Bildung einer Münzunion zwischen der Krone, dem Königlichen Preußen und Herzogtum Preußen. Die Genese und Gründung dieser Union wurden schon zum Gegenstand gesonderter, obwohl nicht vollständiger Bearbeitungen. Die Inkrafttretung dieser Münzreform sowie ihr letztes Stadium in den Jahren 1530—1531 waren aber bisher nicht näher bekannt.

Im vorliegenden Artikel stellt der Autor — an Hand der Rezesse der Stände im Königlicher. Preußen — die Diskussionen der Stände in beiden Teilen Preußens über drei nicht geregelte Probleme dar: 1. Die Frage der Teuerung; 2. Die Anwendung der großen und kleinen Mark (grzywna); 3. Den Kurs der Goldmünze, insbesondere des Hornguldens. Der Autor kommt zu folgenden Schlußfolgerungen: Die Erscheinung der Teuerung verursachte die aufgrund der Münzrevalorisierung durchgeführte Geldreform, deren Kosten die Gesellschaft tragen mußte. Die Anwendung von zwei Markwährungen bei der Abrechnung, der großen Mark (20 Groschen) und der kleinen (15 Groschen) war die Nachfolge verschiedener, ökonomischer Interessen der Rentenempfänger (des Adels und der Geistlichkeit), sowie der Stadtbürger. Die erstgenannten wollten größere Renten erhalten und forderten deshalb bei der Umrechnung die große Mark. Die anderen befürchteten eine Preissteigerung der landwirtschaftlichen Produkte, denn indem die Bauern Steuer in großer Mark zahlen mußten, konnten sie doch automatisch die Preise, besonders für Getreide, erhöhen.

Der Preisanstieg könnte sich ungünstig auf den internationalen Handel auswirken und fremde Kaufleute vor Bestellungen und Einkäufen in Preußen abschrecken. Der Streit in dieser Frage wurde durch die Einführung des polnischen Zloty gelöst, der 30 Groschen der Abrechnungseinheit gleich. In der Frage des Goldmünzenkurses, besonders des Hornguldens, erzielte man keine Vereinbarung. Allerdings wurde im letzten Stadium der Münzreform in Preußen in den Jahren 1530—1531 die Münzunion verwirklicht. Seit dieser Zeit gab es keine gesonderte preußische Münze mehr.